

# wi-fi

NR 3 2020/2021

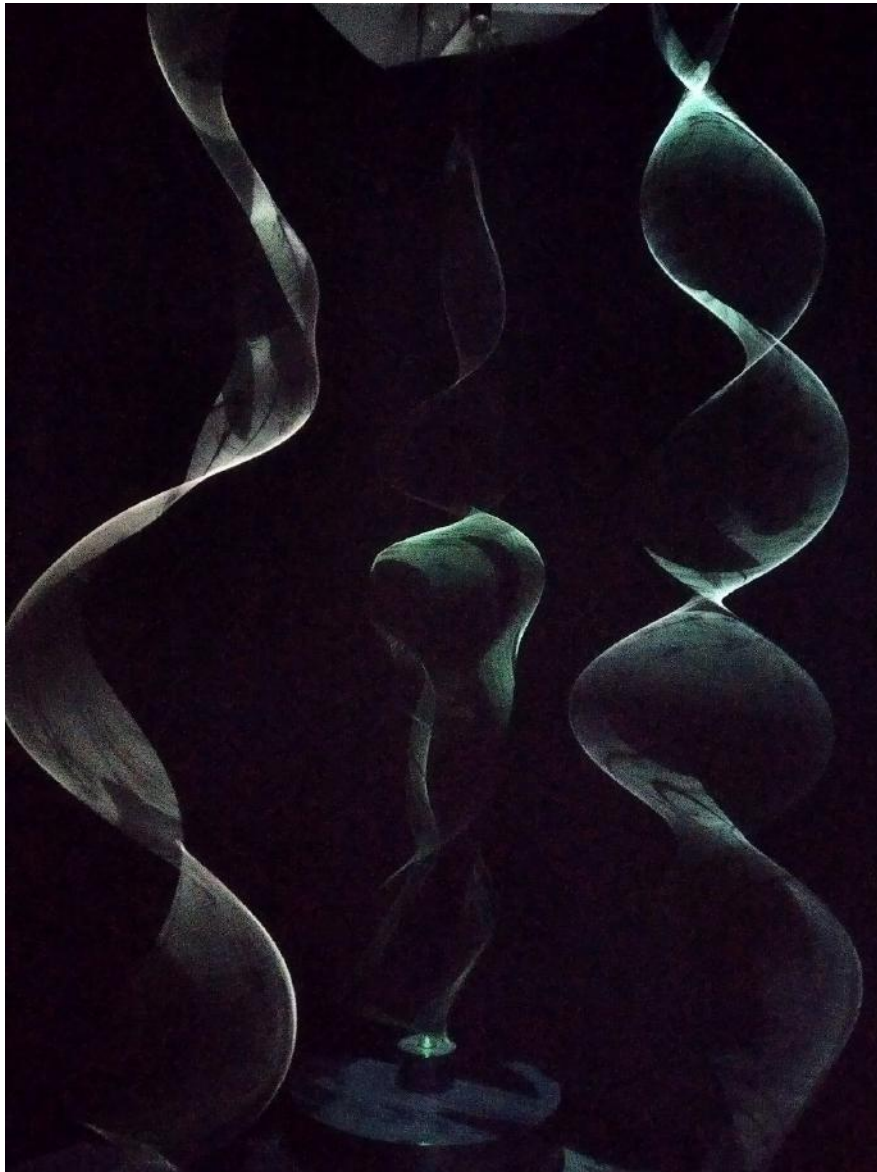


## Najważniejsze to być sobą!

Każdy chce być oryginalny i każdy prezentuje tą oryginalność inaczej. Szczególnym i wyjątkowym sposobem na pokazanie się są subkultury! Jest ich mnóstwo i obejmują przeróżne dziedziny życia – od mody, przez muzykę, aż po naukę i przyjaźnię. Kolorowe ciuchy, szalone fryzury, różnorodne utwory i charakterystyczne zachowanie – bycie członkiem jednej albo i kilku subkultur to sposób samorozwoju i niezwykle doświadczenia. Jednak w jaki sposób te grupy wpływają na otaczający nasz świat? I czy rzeczywiście są takie, jak mówią stereotypy? A Wy zastanawialiście się do jakiej subkultury moglibyście należeć? Przekonajcie się sami!

Redaktor naczelny

Kinga Krutul





## Wymysł, czy świadomy sprzeciw?

Na ulicy coraz częściej można zauważyć osoby w naszym wieku ubrane w sposób charakterystyczny dla jakiejś subkultury. Z tego powodu postanowiłam dowiedzieć się, dlaczego młodzi ludzie tak chętnie zostają członkami subkultur.



Źródło: polki.pl

Subkultury miały swój początek w XX wieku. Ich powstanie było związane z przemianami zachodzącymi w społeczeństwie. Coraz bardziej rozpowszechniała się edukacja, czas szkolny ulegał wydłużeniu i wydłużał się, kiedy traktowano młodych ludzi jako niedorośli. Pojawiło się pojęcie młodzieży. Nastolatki wkraczając w dorosłość, tworzą swój światopogląd i dlatego chcą zmanifestować swoją obecność w życiu społecznym.

Podstawą przyczyną tworzenia się subkultur jest naturalna potrzeba przynależności do grupy osób podobnych do nas samych i bycia akceptowanym. Chcemy znajdować się w otoczeniu ludzi o zbliżonych zainteresowaniach np. słuchających tej samej muzyki, dzielących z nami pewne doświadczenia, spojrzenie na świat, poglądy.

Młodzież chce przynależać do tych grup także dlatego, że poszukuje swojej własnej tożsamości i chce zbudować hierarchię wartości, którą będzie się kierować. W takich społecznościach można odnaleźć autorytet. Wiek nastoletni jest momentem wkraczania w dorosłość i uzyskiwania autonomii od rodziny. Zakładanie rzucających się w oczy strojów ma podkreślić indywidualność i wyjątkowość, przynależność do konkretnej grupy, a także sprzeciw wobec sposobu w jaki funkcjonuje świat.

Większość subkultur opiera się na buncie przeciwko otaczającej nas rzeczywistości i chęci reorganizacji społeczeństwa, wprowadzenia zmian. Subkultury wyrażają zawód „światem dorosłych”.

Umożliwiają młodzieży także ukazanie swojej indywidualności, pomagają obrać sobie cele, znaleźć autorytety, zbudować pewność siebie. Dają również poczucie przynależności do większej społeczności i pomagają wyrobić sobie samoakceptację.

Często można spotkać się z brakiem zrozumienia dla subkultur ze strony części dorosłych. Przynależność do takiej społeczności uważają za wymysł, fanaberie związaną z trudnym czasem dojrzewania. Nie dostrzegają korzyści, jakie przynosi ona młodym ludziom. Oczywiście subkultury, tak jak każda grupa może przynieść szkodliwe, destrukcyjne skutki, ale rozważne i asertywne uczestniczenie w jej życiu przynosi wiele korzyści.

Tak naprawdę powodów przynależności do subkultur jest tyle ilu ich członków, ale główną przyczyną jest chęć tworzenia społeczności, z którą wiąże człowieka wspólne zainteresowania, poglądy, przyjęta etyka i która zapewnia poczucie akceptacji.

Ewa Balcerzak



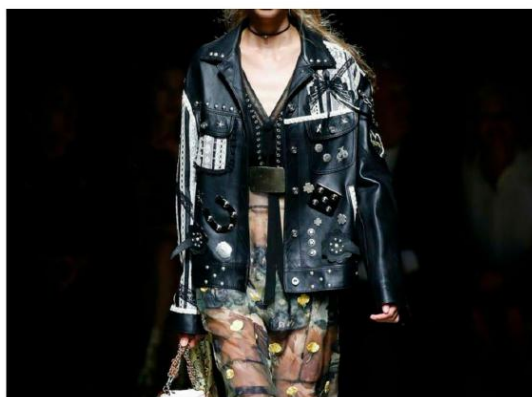
## Wpływ subkultur na modę

Jak się okazuje, świat subkultur oraz mody to nie takie różne rzeczywistości. Można nawet, bardziej naukowo powiedzieć, że żyją one w symbiozie. Oto kilka przykładów jak jedno wpływa na drugie.

Często postrzegane przez dorosłych za dziwne i nieodpowiednie, subkultury tworzą społeczność opartą na wspólnych pasjach, podobnym postrzeganiu świata i co najbardziej charakterystyczne, unikatowym wyczuciu stylu. Są to najczęściej odważne i wyróżniające się z tłumu wybory. Nie mamy trudności z rozpoznaniem członków najpopularniejszych subkultur tylko poprzez patrzenie na nich. Właśnie dlatego tak silna forma samoekspresji nie pozostaje niezauważona przez modowe trendy i samoistnie “zaraża” kulturę masową.



Źródło: vogue.com



Źródło: businessoffashion.com

Zacznę od czegoś dość oczywistego, czym jest kurtka skórzana. Nie zamierzam was przekonywać, że przed istnieniem subkultur nie noszono takich rzeczy, ponieważ jest to nieprawdą. Wystarczy spojrzeć na lata 90. Chcę się skupić szczególnie na jej najbardziej charakterystycznym kroju. Mam na myśli kurtkę, którą możecie znać pod nazwą ramoneska. Inspiracja pochodzi od punków oraz metalowców i ich zamiłowania do mocnych i wyrazistych stylizacji, które idealnie podkreśla czarna skóra. Wersje dostępne dzisiaj w sieciówkach, są bardzo uproszczoną wizją tego, co noszą członkowie tej społeczności. Oryginalnie kurtki miały mnóstwo cyrkonii, napisów, przypinek oraz rysunków. Sprawiały one wrażenie zniszczonych i zniszczonych.

Ten krój sprawia wrażenie wręcz “nieśmiertelnego” i projektanci stale przedstawiają jego nowe aranżacje.

Kolejnym trendem, który powoli zanika, aby nabrać nowego wymiaru, są buty na platformie. Ciężko mi określić jednoznacznie, której subkulturze je “przydzielić”, ponieważ w prawie każdej z nich, w którymś momencie można je znaleźć. Dlatego, moim zdaniem, są one dość kluczowym i niezbędnym elementem tego artykułu.

Wśród polskich nastolatków jeszcze niedawno popularne były buty marki Fila model Disruptor Low, bardzo charakterystyczne, podwyższone, ja określiłabym je słowem “duże”. Jednak nadchodzi “fala” zupełnie inaczej podchodząca do obuwia na platformie. Mam na myśli coraz większą popularność długich, sięgających do kolana kozaków ze słupkowym obcasem oraz na podwyższeniu “z przytupem”. Jest to dość dosłowna i drastyczna inspiracja szokującymi stylizacjami osób należących do grup subkulturowych.



Źródło: net-a-porter.com



Źródło: zalando.pl

Wielu nastolatków, pod wpływem ruchu “alternatywek”, zdecydowało się na zmianę swojego dotychczasowego sposobu ubierania się. Zaczęli korzystać z dodatków modowych i “wieszać łańcuchy” na szyi. Nie jest to



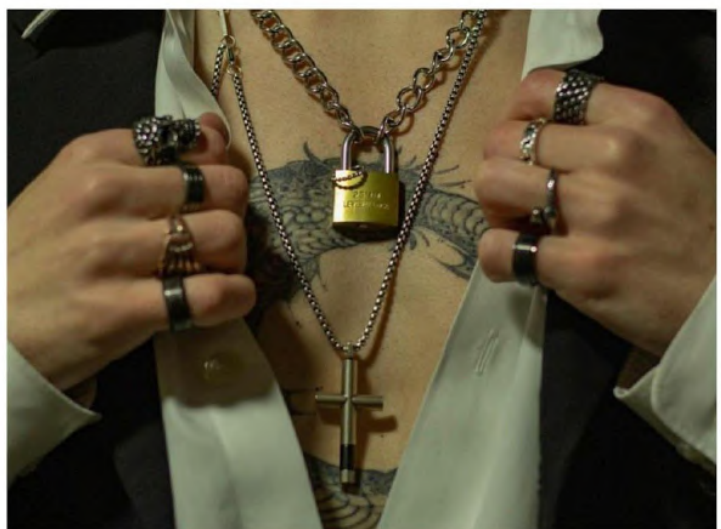
nowością. Wydaje mi się, że cechą charakterystyczną subkultur jest znaczna ilość biżuterii. Tak jak inne, wcześniej wymienione trendy, nie jest to rzecz utożsamiana wyłącznie z jedną subkulturą. Jednak dość niepowtarzalna w tej kategorii jest grupa goth. Znana z nawiązań do gotyku, oferuje niezwykłą kreatywność w dziedzinie biżuterii. Nawiązuje ona do symboli religijnych, motywów zwierzęcych oraz atrybutów śmierci. Według mnie dzisiejsze preferencje nastolatków oscylują wokół tych dwóch “biegunów”. Niektórzy wolą prostą, pasującą do wszystkiego biżuterię, a inni wybierają tę “vintage”, niepowtarzalną.

Wpływ subkultur na modę zawsze był i będzie, ponieważ są to ludzie, którzy szczerze czują to co noszą i jest to częścią nich. Taka forma ekspresji nigdy nie pozostanie niezauważona, mimo, że może być na jakiś czas zapomniana.

Emilia Łapuć



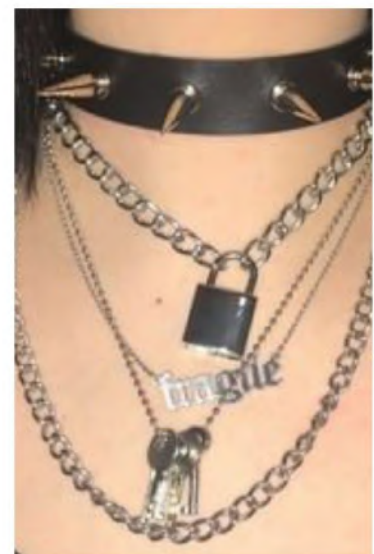
Źródło: shein.com



Źródło: instagram.com



Źródło: killstar.com



Źródło: weheartit.com





## Między subkulturą a literaturą

Ludzie lubią się dzielić, nie zawsze w negatywnym tego słowa znaczeniu. O podziale jako zjawisku budującym można powiedzieć, gdy jego powodem staje się chociażby literatura, czyli różne sposoby patrzenia na nią czy patrzenia na świat przez pryzmat tejże.



Źródło: bi.im-g.pl

By zjawiska subkulturowe rozpatrywać w kontekście literatury, filozofii, można je rozdzielić na te dotyczące twórców, pisarzy i te obejmujące kręgi czytelnicze. Miłośnicy konkretnego autora często czerpią z jego własnej postawy, przykładem są czytelnicy Ernesta Hemingwaya, który spopularyzował nie tylko picie mocnego alkoholu, ale także boks. Godni wspomnienia byli również XIX wieczni polscy cykliści – Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz, którzy zachęcali do jazdy na rowerze. Zatem kolaży możemy uznać (z przymrużeniem oka) za spadek po literaturze i publicystyce pozytywistycznej.

Grupa artystów, bohema z łatwością potrafi wykształcić rozpoznawalne dla siebie znaki, bo tak zaznaczona odmienność często stoi w twórczym interesie. Znanym polskim przypadkiem tego zjawiska byli skamandryci, których ekspansja była w dużej mierze pozaliteracka, ba, nawet pozaartystyczna. Ich spory z innymi ugrupowaniami literackimi stały się wręcz legendarne, bo i do rękoczynów wtedy dochodziło, a ataki słowne też niewiele im ustępowały w kwestii zajadłości. Lansowali oni ponadto modne miejscówki, zwłaszcza kawiarnie, czyli miejsca zasłużone także dla najsłynniejszej subkultury umysłowej – egzystencjalistów. Powód wyboru przez nich tego typu lokalów na miejsce do przesiadywania niestety rozczarowuje. Przyczyna była bowiem prosta, Jean-Paul Sartre i Simone Beauvoir woleli pisać tam, gdzie było cieplej, niż w ich pokojach hotelowych.



Paryscy egzystencjaliści myśl filozoficzną przemienili na w dużej mierze styl bycia, życiową etykietkę. Poza wspomnianą kawiarnią członkowie tej subkultury czytali dzieła swych mistrzów, przynajmniej w większości przypadków i nosili się w charakterystyczny sposób. Skoro człowiek jako jedyny ma wpływ na swój los, trafne wybory musiał zaczynać się od tych modowych. Znoszone koszule, prochowce, czy wreszcie owiane swoistym czarem – czarne golfy, noszone po dziś dzień, a także czarny kolor ubrań w ogóle; stawały się wyznacznikami intelektualnej przynależności. Moda na dyskusje przy alkoholu, czarnej kawie i papierosach oraz słuchanie muzyki jazzowej



przeszła także na grunt polski, zainspirowali się nią bikiniarze, a przede wszystkim Leopold Tyrmand.

Nazywani przez niektórych pierwszą polską subkulturą nonkonformiści byli zamiłowani w modach zachodnich. Poza wyznacznikami światopoglądowymi, ubiorem, ważne było też powiązanie z kulturą masową, zwłaszcza wspomnianym amerykańskim jazzem. Teoretykiem i propagatorem tego gatunku muzycznego był Tyrmand, ikona polskiego świata artystycznego ubiegłego wieku. Lider powstającego ruchu opublikował monografię "U brzegów jazzu", organizował koncerty i festiwale, jego książki stawały się ogromnymi sukcesami literackimi i wydawniczymi, zwłaszcza kryminał "Zły". Styl Tyrmanda stał się symbolem walki jednostki z szarą rzeczywistością PRL-u, były to skrócone spodnie odsłaniające kolorowe skarpetki, buty na wysokiej żelowej podeszwie, ekstrawaganckie garnitury i oczywiście krawaty o przeróżnych wzorach. Ze względu na urodę porównywano go z Robertem de Niro, czarne oczy i włosy z nałożoną na nie brylantyną przyciągały uwagę płci przeciwnej.

Współcześnie subkultury, których podłożem jest literatura funkcjonują nieco inaczej, ale wciąż są obecne i mają się dobrze, czego przykładem są miłośnicy fantastyki zakładający "fandomy". Fani pisarstwa J.R.R. Tolkiena mają własne kluby czytelnicze, zaopatrują się w kultowe przedmioty, np. mapy. Ostatnio można obserwować komercjalizację w dziedzinach subkultur tego pokroju, gdy gadżety zaczynają niekiedy dominować i to one są promowane, a nie książki. Ma to odzwierciedlenie w przypadku największego obecnie, fandomu "Harrego Pottera", bo przemysł magiczny wręcz kwitnie, a czytelnik może się zaopatrzyć w cały czarodziejski ekwipunek.

Niestety coraz rzadziej obserwuje się, by kultura wysoka w taki, jak dekady temu sposób wpływała na pozostałe dziedziny życia, kształtowała ugrupowania. Dziś tę rolę przejęły treści prostsze, a spory dawno straciły na zaciętości. Jednak, jeżeli wierzymy Wiesławowi Myśliwskiemu i pesymistycznemu stwierdzeniu, że "kiedy ludzi może coś podzielić, zawsze się podziela", to dzielimy się, ale według literatury.

Jakub Kloza



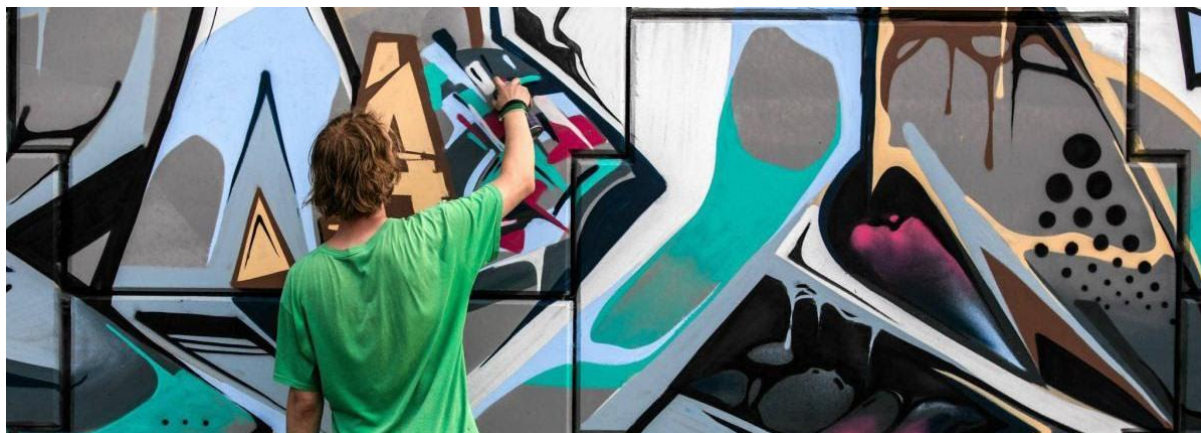
Źródło: wikimedia.org





## Dzień graficiarza

**Uff. Konam ze zmęczenia. Pół dnia malowałem koło skweru w parku. Razem z moim *crew* postanowiliśmy przydać trochę kolorów opuszczonej lodziarni.**



Źródło: lublin.wyborcza.pl

Wyszło nam całkiem nieźle. No dobra, całość prezentowałaby się lepiej, gdybym nie robił tego tak szybko; wtedy nie byłoby tylu zacieków. Ale Tośka, nasza *queen*, powiedziała, że jestem jeszcze początkującym graficiarzem i mam prawo robić błędy. Ona sama maluje wspaniale, jak prawdziwy artysta.

Co ja gadam, przecież my wszyscy jesteśmy artystami! Upiększamy nasze miasto, dodając mu kolorów, finezji i charakteru! Co z tego, że większość ludzi nie potrafi tego docenić – sztuka zazwyczaj jest niezrozumiała... Niemniej to irytujące, gdy ktoś nazywa pospolitym bohomasem rysunek, nad którym siedziałeś cały dzień. Albo całą noc. Jak kto woli. Ja osobiście uważam, że najlepiej tworzy się nocą. Co prawda oświetlenie jest marne, bo lampy uliczne nie dają dobrego światła, za to zdecydowanie tworzą przyjemny nastrój grozy i nielegalności. To bardzo inspirująco wpływa na mózg. Z drugiej strony, trzeba uważać, bo kiedy gliny przyłapią na nocnym *bombingu*, to nie ma zmiłuj.

Co? Ktoś do mnie pisze? A, to Marcin! Co znowu? Kolejny raz mam pożyczać mu *keny*? Kiedy, u licha, nauczy się nosić własne? A, nie to! Jutro mamy *Jam Graffiti* na Świętojańskiej! Miejscowi zaproponowali Tośce, żeby razem z nami namalowała coś na ich bloku. Podobno mają dość, że ich blok wygląda tak samo jak wszystkie inne w okolicy i chcą, żeby czymś się odróżniał. Jacyś mądrzy ludzie muszą tam mieszkać, skoro zwrócili się do nas, najlepszych graficiarzy w mieście.

Hmm, Tośka chce, żeby każdy z nas namalował własny projekt. Mamy też przygotować swoje *keny* (ha, niech mówi to Marcinowi, nie mnie). Jak z moim zapasem? Czerwonej farby jest dość dużo, niebieskiej i zielonej też. Muszę dokupić złotą i czarną, bo się kończą. Jest dość wcześnie, zdążę przed kolacją wskoczyć do sklepu po nowe.

Właśnie, jaki styl wybrać? Tośka zostawia nam wolną rękę. Zdecydowanie najlepsze byłoby *srebro*. Jest szybkie i ciężko je usunąć (a każdy artysta chce zostawić po sobie pamiątkę dla potomnych). Jednak nie mam w nich doświadczenia. Może więc postawić na zwykły *freestyle*? Eee, nie. Do improwizowanych graffiti też nie mam głowy. Tośka mówi,







że to przychodzi z doświadczeniem, ale najwyraźniej to doświadczenie też przychodzi powoli. Chyba muszę sięgnąć do swojego *black booka* i przejrzeć go. Może dawne prace będą dla mnie natchnieniem?

Otwieram zeszyt w wysłużonej okładce i od razu przypominam sobie moje pierwsze kroki w graffiti. Mój pierwszy, nieporadny *tag*. Męczyłem się strasznie, żeby wyglądał porządnie, a i tak ginął przy innych pracach. Moje projekty robione z

myślą, że będą błyszczeć na blokach i wieżowcach, a upiększające obecnie opuszczone budy na przedmieściach. O, a to projekt mojego *wildstyle'u*, który namalowałem na pociągu w czasie naszego pierwszego *wypadu na yard!* Nocą zakradliśmy się do zajezdni, a potem zafundowaliśmy PKP darmowe, przepyszne, ekspresyjne malunki na wagonach. Kiedy przypominam sobie cudowne malowidła Tośki i Agi, przechodzą mnie dreszcze z zachwytu. Niestety, pracownicy zajezdni nas nie docenili i musieliśmy się prędko zwinąć, żeby nad nie dorwali. Miałem zakwasy przez tydzień, ale przyjemnie było patrzeć na nasze prace, widniejące na pociągach, kursujących do Warszawy. Co prawda były tam tylko przez tydzień, bo później zdołano je zetrzeć, niemniej jednak nasi warszawscy koledzy po fachu mogli podziwiać nasze talenty. Oraz trwałość naszych farb.

Chyba już wiem, co namaluję. Naszą przygodę na *yardzie*. W końcu to była nasza najpoważniejsza akcja, co nie? Warto ją uwiecznić! Mam nadzieję, że to będzie prawdziwy *burner* i że wszystkim szczęki opadną. Do dzieła!

#### Słowniczek graficiarza:

*Crew* – zespół graficiarzy, malująca razem i w jednym stylu

*Queen* – znana i ceniona kobieta graficiarz. Analogiczne określenie dla mężczyzn to *king*

*Bombing* – nielegalne nocne akcje malowania graffiti

*Ken* – puszka z farbą

*Jam Graffiti* – wspólna, zaplanowana i legalna akcja tworzenia malunku przez kilku graficiarzy

*Srebro* – technika robienia szybkiego graffiti z użyciem chromu

*Freestyle* – niezaplanowane graffiti w przypadkowym miejscu

*Black book* – szkicownik graficiarza

*Tag* – podpis graficiarza na murze

*Wildstyle* – trudny do odczytania styl graffiti

*Wypad na yard* – nielegalne robienie graffiti na pociągach w zajezdni

*Burner* – przemyślane i dopracowane graffiti robione przez kilka godzin

Słowniczek z: <https://ultrafioletowo.pl/artykuly/slang-graffiti>

Julia Strankowska



## O subkulturze na ekranie - gotyk w świecie kina

XX wiek epatuje ogromem różnorodnych subkultur, które powstają w tym okresie, ze szczególnym naciskiem na drugą jego połowę - czas wielkich zmian społecznych, a także poszerzenia horyzontów światopoglądowych. Wiele subkultur zapisuje się na kartach historii jako rodzaj aktywizmu, ingerencji w dwudziestowieczny świat polityki. Mowa tu nie tylko o anarchistycznych punkach, pacyfistycznych hipisach, czy naszych polskich bikiniarzach, ale o wielu więcej. Choć powstają i takie, które nie wesprą się głównie na filarze politycznym, ale kulturalnym.

Do nich właśnie należy subkultura gotycka, zbudowana przede wszystkim dzięki muzyce takiej jak: post-punk, dark wave, gothic rock etc. Istotną rolę w subkulturze odgrywa też literatura (z naciskiem na odłam romantic-goth, inspirowany literaturą XVIII i XIX wieku). Natomiast goth w ogóle swoje odbicie odnajduje też, rzecz jasna, w kinie. Jakie są więc filmy gotyckie? Wymieniać można bez końca, jednakże ja spróbuję się skupić jedynie na dwóch wybranych przeze mnie faworytach.

„Gabinet doktora Caligari” to pozycja niewątpliwie znajoma miłośnikowi horrorów. Nic zresztą dziwnego, bo powstały w 1920 r. film jest swoistym prekursorem gatunku. Oprócz tego, stanowi jedno z pierwszych dzieł ekspresjonizmu niemieckiego. Reżyser Robert Wiene przenosi widza do niemieckiego miasteczka, gdzie przybywa tajemniczy doktor-hipnotyzer imieniem Caligari wraz z towarzyszącym mu lunatykiem, Cezarem. Przybysze łądząco przypominają podróżników, którzy przed stu laty wywołali falę morderstw we Włoszech. Teraz przychodzi czas na mieszkańców niemieckiego miasteczka...



Źródło: bfi.org.uk

Wiadomo, że niemy film z końca lat dwudziestych nie wystraszy współczesnego widza na miarę tego, co robił z ówczesnym odbiorcą w chwili premiery, ale wciąż odczuwalny jest typowy dla gotyckiego kina klimat niesamowitości. Nierzeczywisty świat krętych uliczek i powyginanych budynków przyczynia się nawet do powstania nurtu zwanego kaligaryzmem, składającego się z charakterystycznego oświetlenia, charakterystycznej gry aktorskiej. Zatem „Gabinet...” śmiało można nazwać historycznym i przełomowym, a niejedyn film będzie usiłował go naśladować. Choć bez skutku, bo dzieło jest niewątpliwie co najmniej niepowtarzalne.

Przenieśmy się teraz w czasy, gdzie technologia nareszcie dopuszcza kino do głosu, a twórcy straszyć mogą z jeszcze większym skutkiem. Co wydarzy się, gdy połączy się tajemniczą, mroczną historię z reżyserem, który jest mistrzem suspense? Przykładem posłuży „Rebeka” (1940) Alfreda Hitchcocka. Jest to adaptacja bestsellerowej powieści Daphne du Maurier o tym samym tytule. Fabuła skupia się na młodej, bezimiennej kobiecie, która poznaje zamożnego wdowca. Po krótkim czasie para pobierają się, a bohaterka zamieszkuje







Źródło: goldenglobes.com

w pięknej posiadłości u boku męża. Naiwna kobieta wkrótce pada ofiarą wszelkich uszczypliwości ze strony służącej, wiecznie porównującej ją do tragicznie zmarłej, pierwszej żony bogatego mężczyzny - tytułowej Rebeki, która w domu jest niemal czczona. Ta obsesja nie prowadzi do niczego dobrego, o czym wkrótce przekona się główna bohaterka.

„Rebeka” to niewątpliwie film kultowy, który doczekał się licznych remake-ów (choćby w bieżącym roku). Romans łączy się tu z tajemnicą, która wyraźnie ciąży na śmierci pani Rebeki.

Niewygodna przeszłość zdaje się chodzić za bohaterami krok w krok, a ich rzeczywistość przesiąknięta jest obecnością zmarłej żony. Gotycki klimat zdecydowanie odczuwalny jest w filmie, który okazuje się być zresztą wielkim sukcesem: zdobywa dwa oscary i skutecznie buduje pozytywną opinię na temat reżysera w Fabryce Snów.

Powyższe dzieła to klasyki kina gotyckiego, które ukazują jak różnorodne może ono być, od dziwnego, momentami komicznie hiperbolizującego „Gabinetu doktora Caligari” po romantyczny thriller Hitchcocka. Przecierają one szlaki przyszłym produkcjom, które gwałtownie rozwiną i zmodyfikują gatunek, oczywiście zależnie od czasu wydania i kierunku, w którym zmierza subkultura. Wraz z nowymi jej odłamami powstaną odmienne filmy, poczynając od klimatycznych dziełach Burtona (np. „Jeźdźcu bez głowy”), a kończąc na krwawej sadze „Underworld”, czy folklorystycznej, jednak wciąż mrożącej krew w żyłach „The Vvitch” Eggersa. Gotyk pozwala wydobyć z wyobraźni człowieka to, co najstraszniejsze - może właśnie dlatego jest taki ponadczasowy?

Maria Nejman



Źródło: twitter.com



## Trzy akordy, darcie mordy

Gdy padnie słowo „metalowcy”, zazwyczaj pierwszym skojarzeniem są ubrani na czarno sataniści, którzy za dnia niezrozumiale drą się do mikrofonów, a w nocy uganiają po lesie za Bogu ducha winnymi kotami, by złożyć je w ofierze albo ewentualnie zjeść. Prawda, jak zwykle, leży gdzieś pośrodku. Gdzie dokładnie?

Należałoby zacząć od wyjaśnienia, kim ci metalowcy są i o co im tak właściwie chodzi. Subkultura ta (jak pewnie większość zdążyła już się domyślić), skupia wokół siebie fanów muzyki metalowej, tudzież heavy metalowej. Wbrew pozorom nie jest to jednak granie na rozkręconym wzmacniaczu i nienastrojonej gitarze przy akompaniamencie wrzasków i walenia w garnki. Szukając początków metalu, dochodzimy aż do rytmów bluesa. Co współczesny metal ma wspólnego z bluesem? Więcej, niż można sądzić na pierwszy rzut oka – głównie chodzi tu o zależności w wartościach muzycznych. Przeróżne podgatunki metalu powszechnie używają bluesowych skal, choćby słynnej pentatoniki znanej wszystkim gitarzystom. A jak właściwie się gra?

Gitary najczęściej zamiast standardowego strojenia, są przestrojone niżej (D-drop, C-drop), co daje mocniejszy, cięższy dźwięk, a zwykłe akordy są zastąpione przez riffy i power chordy (zaczepnięte z bluesa!), czyli dwudźwięki. Gra się zazwyczaj na strunach basowych, wiolinowe tłumiąc. Na wyróżnienie zasługują solówki gitarowe, które niekiedy wymagają nie lada umiejętności i elastyczności ręki. Używa się też pedałów. Perkusja nadaje zdecydowany rytm, jest szybka, głośna i precyzyjna. Wymaga dużej koordynacji ruchów i podzielności uwagi. Ważną rolę (ważniejszą, niż w większości gatunków) odgrywa też bas – obok perkusji odpowiada za sekcję rytmiczną i nadaje głębi.

Skoro ustaliliśmy już jak się gra, to może przejdziemy do „darcia mordy”? Sama technika najczęściej określana jest jako „growl” lub „false chord”, chociaż jest jeszcze kilka nazw, i wymaga sporo praktyki - nie próbujcie tego w domu, bo zamilkniecie na najbliższe kilka dni (serio, to cięższe, niż myślicie). Nie jest to śpiewanie stricte gardłem, a częścią przy



Źródło: antyradio.pl





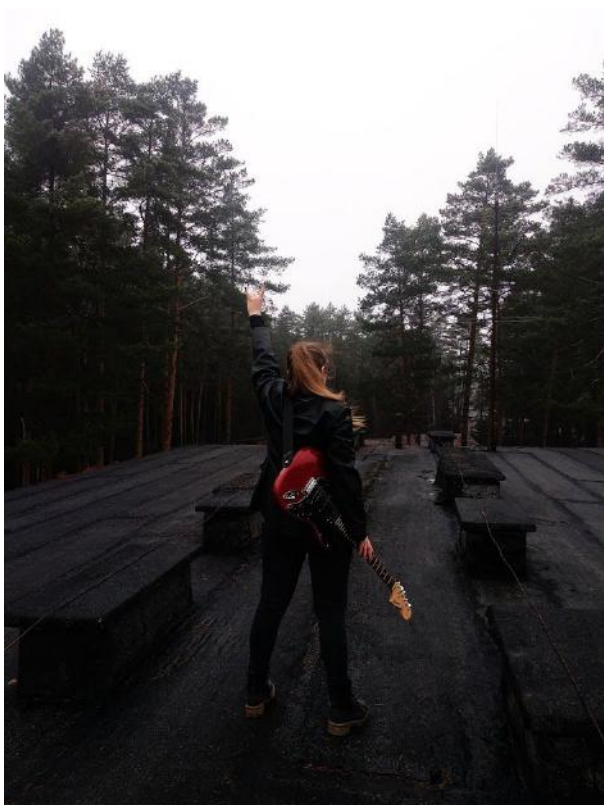
krtani, której zazwyczaj nie używamy. Chyba, że do kaszlenia, ale to ostatnio kwestia kontrowersyjna... Używają jej natomiast całkiem świadomie i celowo Mongołowie i Tybetańczycy, a ich śpiewy są jedyne w swoim rodzaju. Cała sztuczka polega na znalezieniu odpowiedniej pozycji i wystarczająco długim przeciągnięciu dźwięku. Nie należy się jednak za to zabierać od razu – udany growl to godziny systematycznych ćwiczeń. W miarę upływu czasu można stopniowo „ściemniać” barwę głosu do uzyskania efektu najlepszego do danego podgatunku metalu.

Wszyscy zapewne umieją zwizualizować sobie faceta w glanach, skórzanej ćwiekowanej kurtce (koniecznie czarnej!) albo dżinsowej kamizelce z naszywkami, długich włosach i spojrzeniu takim, że nie chciałoby się spotkać go na ulicy. Skąd taki ubiór? Powód jest dość banalny, mianowicie chodzi o wyróżnienie się i zidentyfikowanie członków subkultury, jak też względy estetyczne. Ciężko byłoby wyobrazić sobie fanów *Black Sabbath*

czy *Metallici*, wesoło pomykających w kolorowym dresie i japonkach. Niemniej jednak nie oznacza to, że metalowcy codziennie chodzą ubrani tak, jakby zamierzali spalić pół miasta, a gruzy poświęcić szatanowi. To ludzie tacy, jak inni. Statystyczny metalowiec (wbrew powszechnej opinii) raczej nie zajada się kocim mięsem i nie chodzi na czarne msze. Również nie ma zwyczaju nienawidzenia wszystkich i wszystkiego co się rusza. Społeczność ta jest bardzo lojalna i oddana, ale też wymagająca. Ważna jest dla niej koncepcja „sztuki dla sztuki” i kwestionowanie autorytetów. Są to ludzie odważni i bezpośredni, którzy nie wahają się brać spraw w swoje ręce, także lepiej ich nie denerwować. Zwłaszcza, gdy mają pod bokiem szklaną butelkę. Albo deskę. Albo własne pięści.

Pamiętajcie, by pilnować swoich kotów!

Kinga Krutul





## Dziwy nie z tej ziemi

**Im dalej w przyszłość, tym bardziej nasz świat staje się zróżnicowany pod względem kulturowym... lub subkulturowym! Z roku na rok powstaje coraz więcej zróżnicowanych subkultur, które z pewnością zadziwiają ludzi, którzy do żadnej nie należą. Występują one w każdym miejscu na ziemi, a jest ich tak wiele, że nie da się zapoznać z każdą. Zatem czy słyszeliście o tych?**

Otherkin to subkultura polegająca na identyfikowaniu się z gatunkami pozaludzkimi tj. Elfy, demony, anioły, tylko uwięzieni w ludzkiej skórze. Co ważne nie tylko identyfikują się ze stworzeniami innego gatunku, ale również się do nich upodabniają. Jeśli ktoś “jest” smokiem to maluje sobie na twarzy łuski i robi ze swojego ciała potwora przypominającego smoka. Jeśli chodzi o elfy, ogranicza się to doklejenia sobie uszu. Często otherkini decydują się na operacje plastyczne, aby wyglądać jak ich dusza. Dziwne? Nie dla każdego, ale przejdźmy dalej.

Coraz większą popularność zyskują juggalos. Czy jest to subkultura? Ciężko powiedzieć, na pewno jest to grupa fanatyków pewnego zespołu hip-hopowego Insane Clown Posse. Fani tej grupy zostali uznani przez FBI za grupę przestępczą, a czym się odznaczają? Malują sobie twarze jak clowni i piją tani napój gazowany Faygo. Jest to bardzo specyficzna grupa “wyznawców”, a średnia wieku wynosi zwykle nieco ponad 14 lat. Juggalos kreują się na anarchistów, a ich grupę oskarża się o udział w napadach, strzelaninach i kradzieżach. Czy są to oskarżenia słuszne i czy faktycznie są tacy niebezpieczni? To musicie już ocenić sami czytając artykuły dotyczące ich w Internecie. Z roku na rok subkultur i specyficznych grup jest coraz więcej i są coraz to dziwniejsze. Popularność zyskuje ostatnio pochodząca z Chile subkultura Pokemones. Jest to jednak jedna z wielu “nowych wynalazków młodzieży” Jeśli jesteście zainteresowani w temacie subkultur zachęcam do zgłębiania wiedzy na ten temat, bo jeśli uważasz, że nic Cię nie zaskoczy, możesz się zdziwić!

Michał Mantur



Źródło: rollingstone.com





## Punk i goth, czyli osoby inne od reszty

Z anonimowym punk-gothem o świecie subkultur rozmawia Natalia Woroniecka.



Źródło: [jgpmmedartes.files.wordpress.com](http://jgpmmedartes.files.wordpress.com)

### Do jakiej subkultury należysz?

W dzisiejszych czasach dosyć trudno jest się przypasować do jednej konkretnej subkultury, zwłaszcza jeśli jest się osobą, która nie lubi być zamknięta w jakichś stereotypach, w jakiejś jednej grupie. Myślę, że dzisiaj większość subkultur to jest coś, co balansuje pomiędzy czymś a czymś. Ja identyfikuję się z czymś pomiędzy punkiem a gothem, mieszam mniej więcej te dwie subkultury i w moim ubiorze, i w muzyce, której słucham.

### Jak się w niej znalazłaś?

Trudno jest mi nazwać jakieś konkretne wydarzenie, dzięki któremu weszłam w te subkultury. Myślę, że to bardziej był proces, który rozwijał się na przestrzeni lat. Zawsze byłam osobą, która lubiła się dosyć charakterystycznie ubierać, słuchać różnej muzyki, mieć twarde, swoje przekonania. Najpierw zaczęłam trochę czytać, interesować się i identyfikować z byciem anarchistą i z pojęciem samego anarchizmu. Bardzo mocno przemawiały do mnie typowo stereotypowe zasady, którymi kierują się punki. Podobały mi się takie rzeczy jak agrafki, łańcuchy, glany itd., ale nie do końca pasowała mi każda muzyka. Jeśli o nią chodzi, to bardzo lubię muzykę gotycką. Punki ubierają się dosyć kolorowo: kolorowe włosy, czerwone koszule itd., a ja zawsze bardziej wolałam chodzić w czarnym, mrocznym. Moje zainteresowanie sztuką, także dawną, muzyką gotycką wprowadziło mi taki miks pomiędzy tymi dwoma subkulturami.

### Co wyróżnia punki od reszty „szarego społeczeństwa”?

Są pewne stereotypowe określenia, aczkolwiek myślę, że nie warto się ich trzymać, ale jeśli chodzi o nie to bycie punkiem to przede wszystkim sprzeciwianie się działaniom systemu, temu jak działa świat, system rządzenia w naszym państwie. Punki bardzo mocno sprzeciwiają się nietolerancji, są bardzo tolerancyjni dla wszystkich, tolerują inność, różnorodność; szanują poglądy innych, ale nie tolerują nienawiści. Sprzeciwiają się rasizmowi, homofobii, złemu traktowaniu innych ludzi. Dbają o ekologię, myślą o ludziach.



Nie lubią fast fashion, czyli tego, że w mniej zamożnych krajach zatrudnia się ogromne ilości ludzi biednych, którzy pracują w bardzo złych warunkach, robiąc ubrania dla sieciówek za małe pieniądze. Punki odchodzą od kupowania w takich sklepach, gdzie rzeczy są produkowane na skalę masową. Starają się myśleć o wykorzystywaniu jak najdłużej czegoś, co da się jeszcze użyć. Czyli jeżeli coś się popsuje, to nie kupią od razu czegoś nowego. Zrobią to dopiero wtedy, kiedy nie będzie się dało tego naprawić.

### **W jaki sposób się ubierają?**

Szyją sami ubrania, kupują w szmateksach, przerabiają, robią wiele różnych handmadów. Starają się jak najwięcej robić samemu, żeby ciągle nie kupować niepotrzebnych rzeczy w ogromnych ilościach, bo to też przyczynia się do problemów ekologicznych naszej planety i wykorzystywania ludzi. Ogólnie określenie punka to jest taka osoba inna, inna od reszty. Takie stereotypowe rzeczy, które nie zawsze są widoczne, to przede wszystkim agrafka noszone na ubraniach. Są od zawsze symbolem punka oraz wolności - coś możesz zamknąć i w każdej chwili możesz to też otworzyć. Nie jak spinacz do papieru, którego możesz użyć tylko raz, tylko jak coś, co możesz zakończyć, rozpocząć i to ty o tym decydujesz. Oprócz tego to kolorowe włosy, ćwieki, kolce, łańcuchy, kurtki jeansowe, spodnie z dziurami, koszule w kratę. Bardzo stereotypową rzeczą są także irokezy, które kiedyś były bardzo powszechne. Teraz rzadko zobaczymy kogoś z irokezem przede wszystkim dlatego, że jest on bardzo trudny do zrobienia i niewygodny, choć czasem można spotkać kogoś takiego. Także wiele kolczyków w twarzy, w uszach, dużo różnej biżuterii, zawieszki, naszywki, tzw. plecak kostka.



Źródło: [imgfave.com](https://imgfave.com)

### **Czemu ma służyć taki ubiór? Jest to wyraz buntu, sposób na wyrażenie siebie?**

Tak, to jest taki bunt przeciwko systemowi, przeciwko wyglądowi, że wszyscy ubierają się tak samo, w te same ubrania, że jest taka moda, która narzuca coś wszystkim. Media narzucają nam jakiś określony wygląd, który jest takim idealnym. To jest bunt przeciwko temu i też wyrażanie siebie, swojej wewnętrznej duszy, taka inność. Mogę jeszcze wspomnieć o sznurówkach w gładach. Teraz już się trochę od tego odchodzi, ale niektórzy wciąż zwracają na to uwagę, że kolory sznurówek w gładach bardzo często oznaczają jakieś subkultury i czasami trzeba uważać, żeby nie założyć jakichś sznurówek, które przez kogoś mogą być uważane za obraźliwe. Czerwone oznaczają punka, czarna i czerwona anarchię.

### **Jakiej muzyki słuchają punki?**

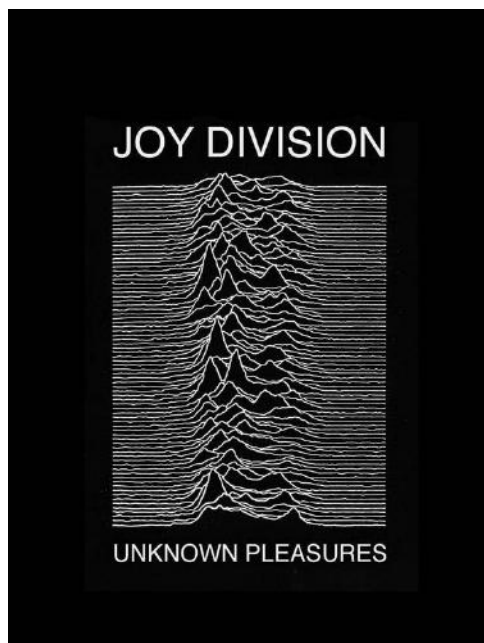
Totalna klasyka to na pewno *Ramones*, *Sex Pistols*. Z dzisiejszych z polskiego punku to takie zespoły jak *Pidżama Porno*. Jest jeszcze coś takiego co się nazywa pop punk, choć nie wszystkie punki uważają to za punk; np. *Green Day*, *My Chemical Romance*. To jest już bardziej taki lekkie, lightowe; bo ogólnie punk, gatunek muzyki, ma wiele różnych podgatunków. Charakterystyczne dla nich jest tworzenie zespołów, kiedyś było dużo takich kapel.





## A jak ubierają się gothci?

Przede wszystkim czarny, czarny, czarny. Gotów też jest mnóstwo różnych rodzajów, ale ogólnie wszystko opiera się na mroczności. Subkultura gotycka narodziła się już w romantyzmie; gotycyzm, czyli taki interesowanie się śmiercią, tą mrocznością. Swoim wyglądem do niej nawiązują, ubierają się na czarno, mają ciemny makijaż. Stereotypowy goth to osoba, która ma białą skórę, czarne oczy, szminkę. Oczywiście na co dzień ludzie nie chodzą tak ubrani, raczej w jakiś wyjątkowy dzień. Często nawiązują też do dawnego ubioru: długie spódnice, koronki itd., ale to w zależności od rodzaju, każdy odnajduje się w odpowiednim dla siebie.



Źródło: topguitar.pl

## Jakiej muzyki słuchają gothci?

Z klasyki to na pewno *Joy Division*, *The Cure*, *The Sisters of Mercy*. W muzyce gotyckiej znajdziemy także elementy dawne, np. organy, takie mroczne są te piosenki. Goci czasami słuchają muzyki psychodelicznej, czy nawet death metalu, np. zespołu *Cannibal Corpse*.

## Jakie jest ich podejście do świata?

Goci podobnie jak punki bardzo cenią i tolerują różnorodność ludzi. W ogóle gothci byli pierwsi, punk się trochę od nich wywiódł, ale to już są bardzo dawne czasy. Teraz w wielu sklepach można zobaczyć takie ubrania czarne, mroczne, które są potężnie drogie. To jest kompletnie sprzeczne z gotyckim myśleniem. Każdego powinno być stać na to, żeby być gothem, bo każdy może nim być; to nie jest coś tylko dla ludzi bogatych, bo byłoby to wykluczanie kogoś ze społeczeństwa, a tego się bardzo wśród gotów nie lubi.

## Co jest charakterystyczne dla gothów, czym się interesują?

Również starają się sami robić ubrania, kupować używane, bardziej tworzyć siebie niż odtwarzać, robić coś swojego. Ważnym elementem, o którym zapomniałam wspomnieć, są także czaszki, różnego rodzaju kości itd., które często pojawiają się w ich ubiorze. Goci nawiązują w ten sposób do tego, że po śmierci wszyscy będziemy równi, więc dlaczego nie możemy być równi też teraz; i tak wszyscy skończymy tak samo, więc grupy społeczne, czy dzielenie ludzi na bogatych, biednych itp. jest bez sensu. Z zainteresowań to także różnego rodzaju sztuka, teatr, poezja, a także malowanie, śpiewanie.

## Czy znasz wiele punków bądź gotów?

Punków znam paru, akurat udało mi się poznać w te wakacje i dosyć dobrze zaprzyjaźnić. Niestety nie mieszkają w Białymstoku, ale czasem się spotykamy; to oni wprowadzili mnie w ten temat od strony teoretycznej. Gotha znam jednego, choć nie mam z tą osobą tak dobrego kontaktu. Znam też parę osób z internetu. Teraz, mam wrażenie, powraca znów moda tych subkultur, ludzie, młodzież zaczyna się tym interesować. Na pewno znam więcej punków niż gotów; pewnie dlatego, że jest to subkultura trochę trudniejsza. Jest też często źle postrzegana przez innych ludzi, zwłaszcza ze względu na ich wygląd. Punki też, ale na nich jeszcze można przymknąć oko, a patrząc na gotha dużo osób może pomyśleć, że to jakiś satanista. A to jest właśnie bardzo ważna rzecz – gothci i sataniści to są dwie różne sprawy. Ludzie często to łączą, a to kompletne nie jest prawda. Tak samo, choć nie znam osobiście wierzącego gotha, to bycie osobą religijną nie koliduje z byciem w



jakiejś subkulturze, ponieważ chodzi właśnie o tolerowanie innych, a wiara jest rzeczą bardzo indywidualną.

### **Z jaką reakcją społeczeństwa spotkałaś się ze względu na swoją subkulturę?**

Często słyszę, że fajnie wyglądam, ale ogólnie jestem osobą, którą bardzo mało obchodzi to, co ludzie myślą na mój temat. U mnie w szkole nie ma problemu z tym jak się ubieram. Pani z biblioteki, którą po prostu uwielbiam, lubi rzucać tekstami w stylu „Znowu dzisiaj wyglądasz jakbyś z grobu wstała”. Widzę, że jest trochę sceptycznie nastawiona, ale raczej przyjaźnie, niż z nienawiścią. Moi rodzice w ogóle się nie wtrącają, nie komentują. Mam znajomych bardzo różnych artystycznie, więc też im to jakoś nie przeszkadza. Jeżeli chodzi o ludzi na ulicy, to często czuję ich wzrok na sobie, kiedyś ktoś krzyknął coś niemiłego, ale jakoś bardzo mnie to nie demotywuje. Też to nie jest tak, że ja codziennie wyglądam tak charakterystycznie, zwłaszcza w trakcie roku szkolnego nie zawsze mam czas i siłę, żeby rano jakoś bardziej się pomalować czy wybrać ubrania, więc zakładam cokolwiek i idę do szkoły. Kiedyś znajomy punk mi mówił, że został zaatakowany przez grupę tzw. skinheadów. Jest to subkultura przeciwna do punków, oni się nie lubią (nie mylić z dresami, bo dresy to jest inna „subkultura”).

### **Dlaczego jest was tak mało?**

Mi się wydaje, że nie jest tak mało. Mało jest ludzi, którzy się określają. Może to wynikać z jakiejś niechęci, złych skojarzeń. Też nie każdy lubi mocno wyróżniać się ze społeczeństwa. Wymaga to też trochę nakładu tworzenia własnego stylu, szycia, kolekcjonowania. To jest trochę więcej niż nałożenie jakiejś koszulki i jakichś spodni. Choć wymaga to mniej zaangażowania niż kiedyś. Mój tata kiedy był w moim wieku był metalem i mówił mi, że kiedyś, żeby być w jakiejś subkulturze, to naprawdę trzeba się było postarać, zwłaszcza w Polsce, gdzie nie było dostępu do wielu rzeczy. Glany były potężnie drogie, a żeby znaleźć kurtkę skórzaną trzeba było mieć dobre kontakty, szyć samemu albo mieć jakąś ciocię w Ameryce. Teraz jest już trochę łatwiej, choć wciąż wymaga to wkładu własnego, kreatywności, a nie po prostu kupowania w sieciówkach.

### **Od jakiegoś czasu funkcjonuje pojęcie „alternatywka”.**

#### **Czy uważasz, że to może podróba jakiejś subkultury?**

Wydaje mi się, że to określenie powstało w żartobliwy sposób, choć można uznać, że powoli kreuje się z tego jakaś subkultura. Aczkolwiek trzeba pamiętać, że bycie subkulturą to nie jest tylko i wyłącznie jakaś określona muzyka i ubiór, ale i poglądy, sposób postrzegania świata. Ciężko mi powiedzieć, czy alternatywki mają jakiś określony pogląd. Jest to bardzo nowe, a subkultura nie tworzy się na przestrzeni roku. Może coś z tego powstanie, a może jest tylko chwilowe. Choć tak naprawdę teraz określa się tak każdego, kto wygląda inaczej. Dla wielu osób, które są w jakichś subkulturach jest to określenie obraźliwe. Poza tym alternatywki to zazwyczaj bardzo młode osoby.



Źródło: facebook.com

### **Zostańmy w temacie wieku i burzmy stereotypy – czy punki to tylko młodzież?**

Absolutnie nie. To jest jakiś styl życia, pogląd na świat. Nawet jeśli jest się starszą osobą i np. miejsce pracy nie pozwala na dany wygląd, to myślę, że to wcale nie przeszkadza, żeby być punkiem i dalej mieć takie poglądy i słuchać tej muzyki. Mam wrażenie, że jest





mnóstwo takich osób, które mimo wieku nadal się z jakimiś subkulturami utożsamiają, aczkolwiek jest to coś typowego dla ludzi młodych, szczególnie dla młodzieży starszej, nie dla 13, 14-letnich alternatywek, dla nich jest jeszcze trochę za wcześnie. Jak wiadomo, buntowanie się jest charakterystyczne dla ludzi młodych, chcesz być inny, wyróżnić się, więc wtedy na pewno jest tych osób najwięcej. Aczkolwiek myślę, że upodobania muzyczne i poglądy zostają z nami na zawsze. Na koncertach metalowych często można spotkać starszych facetów z brodą w skórzanej kurtce, glanach, to tacy typowi metalowcy.

**Mówisz, że bycie punkiem, gothem to przede wszystkim bycie sobą. Jak i czy warto zatem znaleźć subkulturę odpowiednią dla siebie?**

To co jest najważniejsze to nie próbować na siłę się przypasować. Nie próbujmy być na siłę punkiem, jeżeli nie mamy podobnych poglądów. Trzeba przyjrzeć się sobie i na podstawie tego się określić, nie na odwrót. Najpierw musimy zaobserwować siebie, a potem coś sobie przypasować.

**Dziękuję serdecznie za tę rozmowę**

Natalia Woroniecka





Źródło: blendup.art

## Niebezpieczne subkultury

Subkultury są bardzo różnymi i specyficznymi tworamii kultury. Ludzie należący do nich wyróżniają się ubiorem, aparycją a nawet zachowaniem. Niekiedy elementy ubioru czy wyglądu zewnętrznego jak np. tatuaże mają bardzo duże znaczenie.

Na uwagę zasługują tatuaże w subkulturach grup związanych ze nielegalną działalnością. Tatuaże odgrywają bardzo ważną rolę w takich subkulturach. Nawet najprostsze i z pozoru banalne mogą mieć różne niesamowite znaczenia. Osoby należące do karteli narkotykowych czy też gangów więziennych chętnie potwierdzają swoją przynależność do danych grup.

Członków latynoskiego gangu Mara Salvatrucha (MS-13) wyróżnia jeden, bardzo prosty tatuaż, a mianowicie liczba 13 w jakimkolwiek miejscu na ciele, chociaż ostatnio popularne stało się umieszczanie go na wardze, aby został ukryty. Do tego w okolicach oczu wielu przedstawicieli tej grupy możemy zauważyć tatuaż łezki. Oznacza ona, że dana osoba kogoś zabiła. Dodatkowo członkowie MS-13 mają bogato wytatuowane całe ciała.

Całe ciało wytatuowane mają również członkowie „Yakuzy” czyli japońskiego gangu. W ich tatuażach widzimy nawiązanie do japońskiej mitologii i legend, a ich tatuaże są wręcz bajeczne i w niezwykłych kolorach. Im więcej tatuaży, tym większy szacunek jakim darzona jest dana osoba

Bardzo ciekawym przypadkiem jest również tatuaż koniczyny. Cóż takiego może oznaczać z pozoru niewinny znak? Może oznaczać przynależność do „Aryan Brotherhood” czyli neonazistowskiego gangu działającego w USA.

Aktualnie każdy zakrywa nos i usta maseczkami, przyłbicami czy różnymi chustami, ale nie każdy zdaje sobie sprawę, jak ważny jest kolor chusty w USA. O co chodzi? Już śpieszę z wyjaśnieniami. W Stanach Zjednoczonych powstały dwa wrogie sobie gangi z dwóch wybrzeży – Crips (zachodnie wybrzeże) i Bloods (wschodnie wybrzeże). Kolorem Cripsów jest niebieski a Bloodsów czerwony. Znakiem rozpoznawczym tychże gangów jest chusta w danym kolorze.



Źródło: tprf.org

Karol Jamróz





## Kwiat wiśni w kolorach tęczy, czyli o japońskich subkulturach

Obraz Japonii w głowach Europejczyków jawi się jako synonim nowoczesności, dyscypliny i odgórnie narzuconych zasad ubioru czy postępowania. Jednakże istnieją liczne grupy ludzi, którzy, wychodząc poza utarte schematy, tworzą nowe, niepowtarzalne „style bycia”. Kraj kwitnącej wiśni znany jest jako kolebka jednej z najbardziej „barwnych” i interesujących subkultur świata, którą postaram się przybliżyć wam w tym artykule.

### Lolita

Bum na „Lolita fashion” rozpoczął się z początkiem lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku. Zdecydowanie ważniejsza niż ideologia jest tutaj forma oraz wyróżnienie się z tłumu za pomocą nietypowego odzienia. Główną inspiracją dla kobiet ubierających się ten sposób jest okres angielskiej epoki wiktoriańskiej. Rozkloszowane spódnice, bufiaste rękawy, podkolanówki, mnóstwo koronek, falbanek i uroczych dodatków to cechy charakterystyczne ubioru Lolity. Jeżeli chodzi o makijaż, stawiają one na mocno podkreślone, ogromne oczy, wyglądem przypominające bardziej te, którymi obdarzone zostały postacie z japońskiej mangi, niż ludzkie. Na obszar nosa i policzków nakładają pokaźne ilości różu, co na pobielonej twarzy powoduje efekt rumieńca wywołanego zawstydzeniem, czyniąc tym samym lico jeszcze bardziej uroczym. Ważnym elementem są także soczewki powiększające tęczę oka, które nadają spojrzeniu charakterystyczny, wręcz komiksowy wygląd.



Źródło: [legaltechnique.org](http://legaltechnique.org)

Początkowo istniał tylko jeden uniwersalny styl, w którym ubierały się dziewczyny należące do wyżej wspomnianej subkultury. Z czasem jednak powstawać zaczęło wiele odmian tego stylu, począwszy od Gothic czy Sweet Lolity, aż po Guro Lolita. Gothic Lolita, jak sama nazwa wskazuje, jest połączeniem stylu Goth z urokiem i słodyczą klasycznej Lolity. Naturalne barwy w całości zastąpiono ciemnymi odcieniami, w szczególności czernią, a makijaż wzmocniono. Oprócz tego cechą charakterystyczną są także dodatki, takie jak parasolka, gorset czy nakrycie głowy. Z kolei upust swojej kreatywności i fantazji Gothic Lolity dają głównie przy wyborze torebki. Najpopularniejszymi kształtami jakie może przybrać jest nietoperz, krzyż a nawet trumna. Dużym rozgłosem wśród tego środowiska cieszy się zespół Visual Kei i nie chodzi tylko o samo jego brzmienie, a głównie o wygląd jego członków, którzy swoje utwory odgrywają przebrani za kobiety. Bez wątpienia jedną z najciekawszych odmian „Lolita fashion” jest wcześniej przytoczona Guro Lolita. Zamiast wzbudzać w odbiorcach uczucie rozkoszy, robią wszystko, aby jak najlepiej odwzorować scenę żywcem wyjętą z horroru. Szczególnie pomocne są w tym elementy ubioru takie jak bandaż, czy sztuczna krew rozbryzgująca się na białej sukience. Jeżeli chcielibyśmy zetknąć się z Lolitami, w pierwszej kolejności należałoby odwiedzić jedną z tokijskich dzielnic - Harajuku, będącą miejscem spotkań osób należących do tej i wielu innych subkultur.

Wiktoria Korolczuk



## QUIZ – JAKĄ SUBKULTURĄ JESTEŚ?

1. Co przekazuje Twój styl?
  - a) Mój urok, słodkość
  - b) Moją elegancję
  - c) Dbanie o środowisko
  - d) Moje niepodporządkowanie
  - e) Moją odrębność, oryginalność charakter
  - f) Moją wygodę
2. Pierwszy dzień w szkole, co robisz?
  - a) Znajduję nowych przyjaciół, im więcej tym lepiej
  - b) Nie skupiam się na zawiązywaniu przyjaźni. Jeśli zauważę jakichś interesujących ludzi, to do nich zagadam
  - c) Staram się niezobowiązująco porozmawiać z każdym
  - d) Będzie jak będzie
  - e) Znajdę ludzi, którzy wyróżniają się z tłumu. Chcę być znajomą ciekawych ludzi z różnymi zainteresowaniami.
  - f) Najpierw kawa, potem ludzie
3. Co najbardziej cenisz w innych?
  - a) Dobroć, delikatność
  - b) Umiejętność zachowania się, obszerną wiedzę, możliwość prowadzenia ciekawych rozmów
  - c) Altruizm
  - d) Postępowanie według własnych norm, zasad
  - e) Własne zdanie
  - f) Rozpoznawanie gatunków kaw
4. Jaki rodzaj sztuki najbardziej Ci odpowiada?
  - a) Rysunek
  - b) Poezja
  - c) Rzeźba
  - d) Muzyka
  - e) Fotografia
  - f) Gotowanie artystyczne
5. Jakie fryzury preferujesz?
  - a) Im więcej włosów, tym lepiej! Najwspanialej, gdy po deszczu robią się kręcone!
  - b) Ułożone, mogą być związane
  - c) Związane w kucyk lub kok, oczywiście obwiązane scrunchie; rozpuszczone z gumką na nadgarstku też są super
  - d) Niech żyją własnym życiem, a jak jakiś wyjątek to tylko zwariowany irokez
  - e) Z dwoma kolorowymi pasemkami z przodu - a najlepiej kolorowe!
  - f) Wygodne, oby nic mnie nie ciągnęło





6. Jakie masz podejście do życia i ludzi?
- Kochajmy się! Dobro wraca!
  - Szkoda życia na głupotę i męczące znajomości
  - Szanujmy ziemię i zwierzęta
  - Moje życie, więc przeżyj je jak chcę
  - Nudno, gdy każdy jest taki sam. Zróbmy coś innego
  - Niezależne myślenie, twórczość artystyczna i życie wśród kultury
7. Lubisz koty?
- Słodziaki. Puszyste, małe kuleczki - jeśli nie wiesz, gdzie jestem, to pewnie głaszczę jakiegoś
  - Mądre zwierzęta
  - Nasi bracia!
  - Jeść?
  - Idą własnymi ścieżkami, jak ja!
  - Kawa, laptop, film i kot - wieczór idealny
8. Co sprawia Ci przyjemność w wolnym czasie?
- Plecenie wianków, robienie makijażu
  - Ciekawa możliwość rozwoju lub zwiedzanie cudów architektury
  - Szukanie i kupowanie scrunchie
  - Manifestowanie pogardy dla systemu
  - Robienie czegoś nowego
  - Kocyk lub odwiedzanie kawiarni, kafejek internetowych
9. Jaka jest Twoja ulubiona pora dnia lub nocy?
- Gdy zachodzi słońce
  - Wieczór
  - Południe
  - Każda jest dobra na zmianę systemu
  - Noc
  - Obojętnie
10. Co najbardziej lubisz jeść?
- Ciastka, a pić kakao z mini piankami lub smoothie
  - Cudnie wyglądający kawałek ciasta lub wytworne danie
  - Ekologiczną żywność
  - Nic, obojętnie
  - Maka
  - Może nie jeść, tylko pić latte waniliowe z mlekiem kokosowym



## Wyniki

### Większość odpowiedzi A

#### Soft girl

Twoja subkultura charakteryzuje się dobrem, delikatnością i niesamowitą słodkością. Plecenie wianków, nienaganny makijaż czy umiejętności pieczenia idealnych ciastek nie są Ci obce. Bije od Ciebie ciepło, które zauroczy każdego. Potrafisz rozświecić każdy dzień. Zawsze pod ręką masz róż na policzki i błyszczczyk.



Źródło: aheyko.kadintesettur.com

### Większość odpowiedzi B

#### Dark academia

Nienaganne poczucie stylu oraz szafa pełna stonowanych, ciepłych bądź czarnych barw zdecydowanie do Ciebie pasuje. Jesteś skoncentrowany na szkolnictwie wyższym, które daje Ci możliwość skupienia się na szczególnie ważnym dla Ciebie rozwoju. Lubisz też sztukę, a zobaczenie na własne oczy greckich bądź gotyckich budowli to jedno Twoich ulubionych sposobów spędzania czasu.



Źródło: youtube.com

### Większość odpowiedzi C

#### VSCO girl

Na pewno nie jest Ci obcy zwrot „Save the turtles!”. Chętnie bierzesz udział w przedsięwzięciach mających na celu ochronę planety, środowiska. Starasz się żyć ekologicznie, co sprawia ci ogrom frajdy. Ubierasz się i malujesz minimalistycznie. Twój pokój zdobiją zdjęcia zrobione Instaxem oraz okazałe kolekcje scrunchie. Naszyjniki, czy bransoletki ze sznurków i muszelek to must have.



Źródło: eutotal.com

### Większość odpowiedzi D

#### Punk

Najważniejsza jest dla Ciebie wolność i indywidualizm. Reagujesz stanowczym sprzeciwem, gdy ktoś narusza Twoje granice. Irytujesz się, gdy ludzie ślepo się podporządkowują. Asertywność to Twoja mocna strona. Styl subkultury rzuca się w oczy, jest bardzo charakterystyczny. Obcisłe czarne spodnie, skórzane kurtki, czasem szalone fryzury. Tatuże, piercing i podkreślone oczy? Oczywiście!



Źródło: theblackravens.com





Większość odpowiedzi E

### Alternatywka

Nie utożsamiasz się z popularnymi trendami odnośnie ubioru, makijażu, czy gustu muzycznego. Ważna jest dla Ciebie oryginalność, wyrażanie siebie. Nie boisz się zdania innych i nie robisz kroków w tył. Kolorowe włosy, najczęściej dwa pasemka z przodu, kolczyki, ciemne ubrania - w tym czujesz się najlepiej. Ciężka biżuteria idealnie z Tobą współgra. Największą część Twojej playlist zajmuje emo-rap.



Źródło: vhstudios.shop

Większość odpowiedzi F

### Hipster

Zawsze wyglądasz modnie i stylowo, mimo iż nie przykładasz większej wagi do śledzenia aktualnych trendów. Nie boisz się sięgać po nieoczywiste elementy garderoby. W Twoich rękach nawet kicz zmienia się w coś pożądanego przez innych. Jesteś indywidualistą, któremu energię na co dzień daje kawa. Jazz to ambrozja dla twoich uszu.



Źródło: guys.nl

Zuzanna Żukowska





**NO CO?**

**WSZYSCY SIĘ  
TAK ŁADNIE  
UBRALI, TO JA  
TEŻ CHCIAŁEM,  
FAJNIE WYGLĄDAĆ...**



**ALE TO NIEISTOTNE.**

**NWAŻNE JEST  
TO, ŻE...**



**JAK KOLWIEK  
WYGLĄDASZ,  
UBIERASZ SIĘ,  
JAK KOLWIEK  
MASZ BUDOWĘ  
CIAŁA...**



**JAK KOLWIEK MASZ  
ZAINTERESOWANIA  
CZY PREFERENCJE...**

**ZASŁUGUJESZ  
NA  
SZCZĘŚCIE,  
SZACUNEK**



**ORAZ**

**MIŁOŚĆ.**





## **Redaktor naczelny**

Kinga Krutul

## **Dziennikarze**

Ewa Balcerzak, Julia Strankowska, Emilia Łapuć, Michał Matur,  
Wiktoria Korolczuk, Zuzanna Żukowska, Jakub Kloza, Karol  
Jamróz, Maria Nejman, Natalia Woroniecka

## **Grafik**

Dominika Czajkowska





